

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 26 STYCZNIA 1923.

Nr. 8.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Wybory na Wschodnich Kresach Polski.

(Wielce „Gazety Warszawskiej“ z dnia 1-go i 2-go grudnia 1922-go roku).

PRZEGRANA POLSKICH LIST WYBORCZYCH.

(Dokończenie) W niewoli rosyjskiej nawykli-śmy płynąć z prądem i zmieniać poglądy społeczne i polityczne, stosownie do zmian ich u góry. To też radykalizm sfer belwederskich dał poohop do radykalizowania większej części urzędników, co zresztą nie przeszkadza im w traktowaniu nie tylko publiczności, ale i niższych urzędem kolegów z wysoka.

Tacy radykalizujący panowie, podobnie jak i Straż Kresowa, tłumaczą fortytowanie włościan białoruskich ze szkoda elementu polskiego, chęcią zdobycia tych włościan i przywiązanie ich do państwa polskiego. Pięknie »zdobyli« i dobrze »przywiązali« Dla listy Nr. 22, z grupy Piłsudskiego, w kilku okręgach były zabezpieczone oprócz samochodów rządowych, benzyny rządowej, i innych środków agitacyjnych jeshzeze i »wpływy« miejscowej administracji. Niestety! pomimo tych wpływów, lista Nr. 22 przepadła, a pomimo przywiązania do państwa polskiego, ludność białoruska głosowała na listę 16, (listę żydów, rusinów i innych mniejszości narodowych).

Nie tędy droga panowie! Chłop białoruski lubi rygor, ład i porządek i stale wspomina niemca mówiąc: »to był dopiero gospodarz«.

WYŚCIGI WYBORCZE NA BIAŁEJ RUSI LIST 16 I 3. T. J. RAD LUDOWYCH I WYZWOLENIA.

W takich warunkach spadła na kraj cała chmara chyjen wyborczych i kandydatów do Sejmu w celach agitowania. Nietylko po wsiach i chatach, ale na jarmarkach i targach lżyli oni Polskę, jej urzędy i wojsko, a władze miejscowe uśmiechały się uprzejmie, bo radykalizm jest w modzie, swoboda agitacji niepowinna mieć granic, a zresztą każdy z tych agitatorów bezczeszczących Polskę i wszystko co polskie, kończył, a często i zaczynał swoją mowę agitacyjną okrzykiem: »niech żyje naczelnik Państwa, Józef Piłsudski!« Wyzwolenie z p. Helmannem na czele, obiecywało, że ten kto będzie głosował na Nr. 3, niezwłocznie stanie się posiadaczem ziemi i lasów ziemiańskich i że po osiągnięciu większości przez 3, a to jest w całym Państwie zapewne, nie będzie ani osadnictwo polskie, ani urzędów polskich. Ludność będzie sama sobie urzędników wybierała i nie będzie żadnych podatków, bo te będą płaćć tylko sami bogacze.

W drugim końcu placu rynkowego, występował przedstawiciel »16-ki« naturalnie w postaci zruszczonego Białorusina albo rosyjskiego urzędnika (Żyd byłby zbyt niepopularny) i przed-

lioytowując »3-kę« zapewniał, że wrazie zwycięstwa bloku nie będzie tu nie tylko urzędów polskich ale i wojska polskiego, i kończył wykrzyknikiem: »Precz z urzędami polskimi, precz z wojskiem polskim, precz z państwem polskim, niech żyje Józef Piłsudski!« Charakterystyczne jest, że imieniem Józefa Piłsudskiego operowało na Kresach aż pięć wariantów zwalczających się list: 3-ka, 6-ka, 16-ka, 20-ka i 22-ka, bo i Żydzi, nawet bardzo ortodoksyjni, mówili: »My nie jesteśmy żadne wyrotowcy, my jesteśmy Piłsudczyki«.

Inni znów agitatorzy »16-ki« wiedząc, że białorusini, pomimo wszystko, skłonni są do słuchania nakazów władzy, zgłaszali się do sołtysów, radnych gmin a czasami i do wójtów z prośbą rozdania swoim podwładnym kartek z Nr. 16 z uprzedzeniem, że kto nie pójdzie głosować, będzie ukarany grzywną lub aresztem. Po pewnym targu tranzakcja dochodziła do skutku i rezultat był bajeczny. Widzieliśmy jak niejedna baba leciała do obwodu z zaciśniętą w dłoni »16-ka« wręczoną jej przez sołtysa i kiedy okazało się że, nazwisko jej nie zostało tam zamieszczone w spisie, domagała się wpisania jej, motywując to chęcią uniknięcia »sztrafu«.

GROŹNY STAN POLSKO-SCI NA KRESACH. Wszystko to byłoby śmieszne, gdyby nie było tak prawdziwe i takie już nie smutne ale wprost przerażające. Sytuacja się wyja-

śniła i naród polski dowiedziawszy się, jak adminisrowane były zdobycie krwią jego synów Kresy Wschodnie, na których podniesienie wydano tyle krwiwo zapracowanych pieniędzy po to tylko, żeby po trzech latach osiągnąć taki rezultat przy wyborach i co gorsza, taki nastrój ludności! W tych warunkach naród polski musi się zaraz niezwłocznie zdecydować: albo się zrzec Kresów i stojąc na linii Curzona, zaprzestac rujnujących skarb wydatków na ich podniesienie i administrowanie, albo o-paniętać się, wymieść z kresów wszystko co tu pracuje na zgubę Państwa i przystać do administrowania Kresów prawdziwych mężów Stanu, łęgiej głowy i silnej ręki, umiejących myśleć kategoriami państwowymi, o których Białorusini po pięciu latach mogliby powiedzieć jak o Niemcach: »to gospodarze!«

Tertium nondatur! Jeżeli naród polski zdecyduje się na to ostatnie, niech poleci tym mężom jak najszybciej budować na Kresach szkoły i niech przyśle do kierowania temi szkołami najlepszych swoich, nie agitatorów politycznych, którzy brali na agitację pieniądze od kilku list naraz — ale pedagogów! Będą Kresy wcześniej czy później będą siracone.

JESMAN.

NIEMIECZOJ SOCJALISCI JUŻ PRZEJRZELI A KIEDYŻ PRZEJRZA SOCJALISCI POLSCY?

Gazeta socjalistów austriackich »Arbeiter Zeitung« poświęciła

Czytelnicy „Ludu“

Na tych samych warunkach przedpłaty co dawniej wychodzi nasza gazeta

„LUD“ dwukrotnie tygodniowo

od Nowego Roku. Przyporzący to wiele pracy całej Redakcji i drukarzom, lecz chęć obsłużenia naszych P. T. Czytelników najnowszymi wiadomościami ze świata sprawiła, że nie cofaliśmy się przed tą ofiarą. Z tego względu liczymy na to, że większe zainteresowanie się naszą gazetą i jednanie jej nowych czytelników. „Lud“ wychodzi w WTOREK i PIĄTEK KAŻDEGO TYGODNIA i zostaje rozłożony punktualnie najbliższymi pocingami wszystkim czytelnikom. Nie od nas więc zależy niedokładności przy dostawie gazet. Obieramy drogę poczty jako najpewniejszą lub drogę agentów i pośredników. Lecz jeżeli ktoś niema dobrej woli, albo jest opaniętany i leśny w trosce o swoją gazetę, nie dziwnego, że go nie dochodzi regularnie lub w stanie marnym, spowiewa i smięta. RODACY PIŁNUJCIE ZATEM I DBAJCIE O SWA GAZETE!

Wszystko wskazuje, że z wiosną zacznie się jakiś nowy ruch w Europie, w którym i nasza Polska odegra swą rolę; czytając zatem gazetę „Lud“, będziecie sobie dobrze zdali sprawę z wszystkiego bo w dalekich odgłosach i sztafkach wszystko co się dzieje w Europie i w Brazylii się później odbija.

CZYTAJCIE »LUD«!

piątę rocznicy wprowadzenia bolszewizmu do Rosji długi artykuł, w którym znajdujemy ciekawą ustę: »Z komunistycznych mrzonek, i kłamstw nie pozostało nic prócz jednego: postanowili sobie bolszewicy zmusić burżuazję to jest mieszczaństwo i chłopstwo do zupełnego prze-

SIEROTY.

POWIEŚĆ Z NIEDAWNYCH CZASOW

92

— Protestuj! — zawołał jeden z nau-

— Pan mozesz protestować i ja nie bronie panu uważyć się za Niemca, lecz twierdząc, że pan z rodu polskiego pochodzi i mówi pan po polsku, jak ja.

Zwracam się przeto do tych wszystkich, którzy z polskich rodziców pochodzą i po polsku umieją, i pytam:

Czyż wam pamięć rodu waszego tak zbrzydła, że ja zupełnie zatracić chcecie? Czyście stracili poczucie przywiązania do języka, przez Boga wam da nego, że go nie wobec Boga i ludzi wyprzeć chcecie? Czy podpiem waszym chęćcie sprawić, aby do naszego staro go kościoła weszła niemczyzna nie z potrzeby i ze względu na wiarę, lecz z polityki?

Między zebranyimi powstał szmer, a przewodniczący Meister, czerwony z gniewu, porwał się z krzesła i zawołał:

— Odbieram panu głos i nie pozwalam dalej mówić.

— Skoro tak, — odparł na to Góralik — natenczas nie mam tu co robić i wychodzę, ale wzywam wszystkich, którzy jednego zdania są ze mną, ażeby sałe opuścili.

Tu powiedziałszy wyszedł, a za nim kilkunastu innych.

— To agitator wielkopolski, — krzyknął za nim Meister, — który chce Polskę odbudować!

Potem zaprzął do podpisu. Obecni ruszyli się z miejsc ku stolowi, lecz kilkunastu korzystając z powstałego zamieszania i wymknęło się chytkiem z

sali. Mimo to jednak zebrali się trzydzieści i trzy podpisys.

Wiedząc o tem zebraniu rozszalała się lotem błyskawicy pomiędzy ludem i wywołała silne wzburzenie.

— Chcą nam niemczyzną do kościoła wprowadzić, zrazu tylko cośkolwiek, a z czasem więcej, aż opanują całkiem nabożeństwa.

— Jeden kulturkami się jeszcze nie skończył, a już drugi się zaczyna.

— Szkoła naszego świętobliwego i kochanego księdza Proboszcza. To był prawdziwy pastersz ludu polskiego.

— Czy nowy ksiądz zgodzi się na to, czego Meister od niego żąda? Kto wie, nie znamy go jeszcze, nie wiemy, co uczyni.

Tak mówili parafjanie.

Sołtys Sierot i inni poważni obywatele zebrali się na poradę w tej sprawie. Jedni radzili, aby udać się do ksi. Proboszcza i przedstawić mu całe położenie, inni ażeby czekać, czy petycja stulek odniesie, a potem dopiero działać. Większość była za tem, ażeby czekać i tak też postanowiono.

Ucowała ta miała swoje źródło w wielkim szacunku, jakim parafjanie polscy każdego księdza otaczają. Jako do osoby duchownej, mają do niego tak wielkie zaufanie, że nie przypuszczają, aby taka osoba mogła w ogóle krzywdę komu uczynić. A potem jakiego to skądinem się spierać, jeśli był innego zdania? Uchował Bógże szanując i kładząc proboszczem! Jak dobre daleki rzeźki krzywdę cierpieć, niż z ujemem się sprze-

cząc wolać, tak i parafjanie polscy, widząc w kościele ojca, unikają wszystkiego, co by temu ojcu jakkolwiek przykrość mogło sprawić. Tak było za nieboszczyka księdza, jakżeby teraz z jego następcą miało być inaczej!

Postanowiono zatem czekać i na wszystko dawać baczenie.

Góralik urósł w oczach ludu na bo-

hatera za to, co na zebraniu powiedział. Ludzie mówili o jego słowach i cieszyli się z jego męstwa. Robotnicy w fabryce zebrali się podczas paury i podziękowali mu za dzielne wystąpienie. Gdy szedł przez wieś, mówili:

— Oto idzie nasz Góralik!

Na każdym kraku spotkał się z wdzięcznością rodaków i jakkolwiek nie był wrallwy na ludacie pochwały, »szelako takie dowody miłości ludu przyjmował był jego sercu.

Miała go jednak spotkać jeszcze większa przyjemność.

Franek Mak wjechał zaraz po zakończeniu spółki za radą lekarza dla wzmocnienia zdrowia do zagranicznych kąpiel. Siostro wróciła go na miejsce i chciała zaraz wrócić; spoztrzęszy jednak, że jeszcze jest saby, pozostała i teraz wędowała razem z bratem wrócić.

Od matki i Rękawików dowiedziała się o wystąpieniu Góralika na owem zebraniu i na pokrasniana z radości.

Gdy się asazajusz z Góralikiem spotkała w ogrodzie, wyciągnęła do niego rękę i rzekła:

— Dziękuję panu za to, co pan na owem zebraniu powiedział. Ach, gdybyś pan wiedział, jaką wdzięcznością przepolony jest lud za owe słowa!

Góralik zarucił się i odpowiedział: — Postąpiłem tak, jakby każdy prawy Polak postąpił i nie upatruję w tem żadnej zasługi, bo spełniłem tylko obowiązek.

— Ale chęć być szczerym, muszę wyznać, że nie byłbym tego prawdopodobnie umiał uczynić, gdyby nie pani.

— Jaki? — Niech pani sobie przypomnia, czem byłem, gdy tu dotąd przybył. Pocucie, że jestem z woli Boga Polakiem, spało we mnie zupełnie. Przekonałam, że Polakiem się urodziwszy, Polakiem umrzeć powinienem, zupełnie nie miałem. Wszakże rozmawiałem z panią i

szcążonymi po niemiecku, straciwszy zamysłowanie języka ojczystego.

Pani była ta osoba, która mi przypomniała, że niestasznie czytać. Pani rozmawiając często ze mną o sprawach wszelkich, stała się niejako wkrzeszciska ducha narodowego we mnie. Pani zbudziła mnie ze snu bożymności.

Słowa i przykład pani wydobyl mi z obojętności względem narodu swego. W jakie, pozostałem. Zachęta pani sprawiła, że zacząłem rozmyślać o sprawach wielkich polskich pisarzy i znajdować w nich upodobanie. Rozmowy z panią podnosiły mnie ku wyżynom idealu i spalały serce moje dla wszystkiego, co polskie.

Gdyby nie to wszystko, zniste nie byłbym w owem zebraniu zdobył się na wypowiedzenie tego, co powiedziałam.

Jeżeli tedy przysłużyłem się rzeczywiście sprawie, to największą w tem zasługą pani.

Podczas gdy Góralik słowa te mówił, Jadwiga spuściwszy oczy to płała, to bładła, a gdy skończył, podniosła na niego swoje wielkie niebieskie oczy i odpowiedziała:

— Nie ja, nie ja, lecz Bóg rozwiecił w panu iskry zapalu i miłości do sprawy ojczystej.

— Lecz pani była Jego narzędziem — odparł Góralik.

Potem umilkli oboje i szli obok siebie chłodnikiem ogrodu. Góralik miał twarz rozpromienioną, Jadwiga zaś znieklopotana spuszczała oczy ku ziemi.

Góralik tarł odczasu do czasu czoło i przystawając na chwilę miał minę czlow eka, któryby chciał coś powiedzieć, lecz wahał się i wazy w sobie myśli. — Istotnie, myśli zajmujące go w tej chwili były tak ważne dla niego i całego jego życia, że słuszenie zastanawiał się czy, im dale wyraz słowami czy też utwór w głębi serca. Oto obok niego postępuje osoba, wobec

której nie tylko ma powody wdzięczności, ale która wzbudziła w sercu jego uczucie miłości. Dalekie kraje świata przejechał, lecz nigdy nie spotkał takiej, jak ta. Czyste jej serce, pełne miłości Boga i ludzi, awrażliwe na wszystko co piękne i szlachetne, dziwidło się z jego charakterem. Usposobienie ciche i równe, dosiwa się do jego usposobienia. Umysł zdolny rozumieć rzeczy wyższe a tak rozwaznie regulujący sprawy codziennego życia, podobną mu się dla swego polotu i siateczności.

Oto żona dla niego, z którą byłby z pewnością szczęśliwy!

I już ma powiedzieć, czego serce pełne, ale nagie przypomina sobie, że nie jest pewny jej wzajemności. Lęka się powiedzieć, aby nie zamknąć serca odmową. Franek jej serce otworzył ale tworzy się, czy, tego nie uczyni oapromu.

Więc między chęcią a trwożą się wahać, postępuje przy niej zamieszany i niepewny.

Lecz w tem ona się odcywa: — I pan, nie zapuść tego świata, którego się pan wyrzeził? Czy pan ma ufność, że pan w tym nowo odzyskany wieciec znajdzie szczęście życia?

— Byłbym tego pewny — odpowiada Góralik — gdybym wiedział, że spełni się moje najserdeczniejsze życzenie.

Tu głos ma czynna drzeć i trzyma nie dokonujący zdania. Jadwiga wraca na niego oczy, ale zaraz je spuszcza, Góralik jednak nabiera odwagi i konczy zdanie przedko, głosem urwanym jakby się i się, ażeby myśli swoje wyraził słowami.

— Będę szczęśliwy — mówi — jeżeli pani wywiadczy mi te słowa i będzie chciała być gwiazdą mojego szczęścia na całe życie.

— Będę szczęśliwy — mówi — jeżeli pani wywiadczy mi te słowa i będzie chciała być gwiazdą mojego szczęścia na całe życie.

— Będę szczęśliwy — mówi — jeżeli pani wywiadczy mi te słowa i będzie chciała być gwiazdą mojego szczęścia na całe życie.

— Będę szczęśliwy — mówi — jeżeli pani wywiadczy mi te słowa i będzie chciała być gwiazdą mojego szczęścia na całe życie.

Ciąg dalszy nastąpi

wrotu w krótkim czasie całego społeczeństwa. Ponieważ się to nie udało, a oparł się temu przede wszystkim wieśniak rosyjski, przeto bolszewizm doprowadził do krwawych rządów swej partii, które zniszczyły zupełnie wolność osobistą i poddały cały naród pod brutalną władzę policji.

Zaniechano wprawdzie zamiaru, którego celem uznano za bajkę ale gwałtowne i zbrodnicze panowanie partji trwa nadal. Dyktatura przestała już służyć rewolucyjnym celom i służy obecnie wyłącznie podtrzymaniu władzy mniejszości.

Revolucja rosyjska kończy się pozbawionym wszelkich rewolucyjnych mrzonek samowładstwem podobnie jak rewolucja angielska z roku 1649 skończyła się absolutyzmem Cromwella, a rewolucja francuska absolutyzmem Bonapartego.

W odpowiedzi na to komunistyczna »Rote Fahne« zarzuca socjalnym demokratom zdradę interesów robotniczych i popieranie burżuazji.

Oba te poglądy posiadają historyczną wartość. Obie strony bowiem uważają teorię socjalistyczną strony przeciwnej za oszustwo, z czego nasuwa się prosty wniosek, że cały socjalizm na teorii Marksa wogóle jest wielkim politycznym oszustwem. I w dniu kiedy to uświadomią sobie wszyscy robotnicy, nastąpi prawdziwy społeczny pokój światowy.

Widzimy, że niemieccy socjaliści już rozumieją zbrodniczość nauk socjalistycznych niemieckich żydów Marksa, Engelsa i Lassalle'a. Kiedy zrozumieją to polscy socjaliści pyta się: czyż nie może i nie chce dać socjalizm polski bo jako »noworodek« jest jeszcze ciągle pod opieką żydów i rządzi nim »polacy o rosyjskich duszach«. Czekamy! Im prędzej otrzeźwie nie przyjdzie, tem lepiej — ale niestety do tego jeszcze daleko.

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZBROJENIA MIĘDZY ROSJĄ A POLSKĄ I PAŃSTWAMI BAŁTYCKIMI.

Bolszewicy rosyjscy obtudnie chcieli pokazać światu, że też nie chcą wojny i w tym celu zwołali konferencję przedstawicieli państw sąsiednich do Moskwy, na dzień 10-go grudnia 1922 roku. Delegatem Polski był Janusz książe Radziwiłł. Miano obradować nad tem jak zmniejszyć liczbę wojska i zabezpieczyć pokój na wschodzie Europy. Sami bolszewicy nie wierzyli w dobry skutek tej konferencji. Bolszewicka gazeta Charkowski »Proletariat« powitała otwarcie zwołaną na zaproszenie »sowieckich konferencję rozbrojeniową w moskiewie obszernym artykułem, w którym zaznacza, że nie wierzy w powodzenie konferencji. Zdaniem dziennika tego, rozbrojenie nastąpić może dopiero po zniesieniu kapitalizmu w całym świecie. Tymczasem sowieci muszą stać w pogotowiu wojennym i ciągle się zbroić. Polsce i jej delegatom nie zbywało na dobrej wierze w powodzenie konferencji, lecz wnet się przekonali o złej woli bolszewików. Oto, co piszą gazety z kraju:

Gdy konferencja rozbrojeniowa, zwołana przez rząd rosyjski, zebrała się w Moskwie, powitaliśmy ją jako pożądany krok na drodze pokojowego i pojednawczego porozumienia się pomiędzy Rosją a zachodnimi jej sąsiadami. Państwa, które obecnie od zachodu stykają się z Rosją na przestrzeni od Bałtyku do Morza Czarnego nie mają wobec Rosji

żadnych zamiarów zaczepnych pragną jedynie zabezpieczyć swój stan posiadania. Stwierdziwszy ten stan rzeczy, podnieśliśmy, że pomyślnie wyniki konferencji moskiewskiej zależą wyłącznie od Rosji. O pokoju i wojnie na wschodzie Europy, rozstrzygają przede wszystkim sowieci.

Niestety, istnieje obawa — oby płonna — że konferencja w Moskwie może spełznąć na niczem, jeżeli w ostatniej chwili nie zajdzie zwrot w stosunku delegatów rosyjskich. Stanowisko Polski, Finlandji, Estonji i Łotwy, zostało dokładnie określone w znanej deklaracji, odczytanej na posiedzeniu prezydium konferencji.

Delegat Litwy z nienawiścią do Polski wiernie stał przy boku bolszewików i Rosji. Niedługo trwały też narady i konferencja została zamknięta, a delegaci wrócili do swych krajów.

Rząd polski rozestał o wyniku tej konferencji następujący telegram:

Konferencja rozbrojeniowa w Moskwie została zerwana przez delegację rosyjską. Delegat polski, książe Radziwiłł oświadczył, że narady konferencji wykazały, iż delegacja rosyjska przedstawiająca rząd sowiecki, zmierzając do roztoczenia kontroli nad armjami i budżetami państw biorących udział w konferencji. — Oczywiście, żadne z państw nie może się zgodzić na taką kontrolę. Po złożeniu oświadczenia przez wszystkich delegatów, że państwa ich nie mają zamiaru rozpocząć przeciw komukolwiek kroków zaczepnych, konferencja została zamknięta.

I tak, Polsce naszej wobec złej i przewrotnej woli bolszewików nie pozostaje niestety nic innego, jak zbroić się i stać z bronią u nogi. Takie samo usposobienie jak bolszewicy rosyjscy ma i drugi sąsiad i j. Prusy. Trudne położenie, zbroić i bronić się trzeba i ponosić stąd płynące ciężkie wydatki, obciążające najwięcej skarb polski.

Oto tablica sił zbrojnych główniejszych państw Europy:

Bolgia	111,999	żołnierzy
Bulgaria	88,000	»
Dania	38,000	»
Niemcy	100,000	»
Estocja	18,000	»
Finlandja	121,600	»
Francja	788,281	»
Holandja	29,401	»
Włochy	210,000	»
Japonja	280,000	»
Łotwa	95,000	»
Litwa	18,000	»
Norwegja	60,000	»
Austria	30,000	»
Polska	275,000	»
Portugalia	40,000	»
Rumunia	200,000	»
Rosja	1,300,000	»
Szwecja	120,000	»
Siam	18,430	»
Hiszpanja	215,449	»
Czechosłowacja	150,000	»
Węgry	35,000	»
Stany Zjednoczone	306,000	»
Jugostawja	109,000	»

II WALNY ZJAZD ZWIĄZKU KATOLICKICH SZKÓŁ POLSKICH „Oświata“.

W niedzielę, dnia 21-go stycznia 1923 roku, odbył się w Kurytybie, w sali towarzyszywa im »Tadeusza Kościuszki i Łączność i Zgoda« przy ulicy Ebano Pereira, doroczny a II z rzędu walny zjazd Związku Katolickich Szkół Polskich »Oświata«.

Mimo ulewnego deszczu i różnych przeszkód przybyło około 50 delegatów towarzyszywa, stowarzyszeń i różnych grup członków bezpośrednich, 30 członków bezpośrednich i spora liczba gości. Zjazd zaszczycił także swą obecnością tutejszy konsul polski, p. Zbigniew Miszke.

Zagait obrady prezes »Oświaty« ks. Jan Rzymelka witał go serdecznymi słowami licząc że-

branych delegatów, i przybyłego na zjazd przedstawiciela Polski. Poczem udzielił głosu ks. Stanisławowi Piaseckiemu, który przeczytał telegram posta polskiego w Rio de Janeiro, p. Czesława Pruszyńskiego, życzący zjazdowi pomyślnych obrad, i list członka założyciela Ks. Franciszka Zdziebły ze São Matheus, konsolidującego się z uchwałami zjazdu.

Następnie wybrano prezydium zjazdu, do którego powołano: na przewodniczącego Ks. Teodora Drapiewskiego, na sekretarzy p. p. Ignacego Szklarzkiego i Józefa Stańczewskiego, na ławników zaś p. p. Franciszka Lachowskiego i Michała Nowickiego. Wymienieni wybór przyjęli i zajęli miejsca przeznaczone dla prezydium zjazdu.

Przewodniczący odczytał następnie program obrad, który obejmował następujące punkty:

- 1) Otwarcie zjazdu;
- 2) wybór prezydium;
- 3) odczytanie protokołu z poprzedniego zjazdu;
- 4) sprawozdanie zarządu;
- 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej;
- 6) dalszy plan działalności »Oświaty«;
- 7) kursy nauczycielskie;
- 8) szkoła wyższa w Kurytybie;
- 9) bursa dla chłopców;
- 10) szkoły gospodarze i ich znaczenie dla wychodźstwa;
- 11) kółka rolnicze »Oświata«;
- 12) rewizja statutów;
- 13) uzupełnienie zarządu;
- 14) wolne wnioski.

Ponieważ pierwsze dwa punkty jako załatwione odpadły, polecił przewodniczący p. Stańczewskiemu przeczytanie protokołu z I walnego zjazdu »Oświaty« z dnia 23 kwietnia 1922 roku. Protokół (drukowany w nr. 18 »Ludu« z dnia 3-go maja 1922 roku) przyjęto jednogłośnie.

W dalszym ciągu odczytał p. Stańczewski sprawozdanie z zarządu, którego treść tu podajemy:

Nawiązując do codopiero odczytanego protokołu z I walnego zjazdu Związku Katolickich Szkół Polskich »Oświata«, oświetlającego dokładnie dzieje założenia Związku i działalność jego przed ukonstytuowaniem się, ograniczymy się, nie chcąc się powtarzać, jedynie do działalności »Oświaty« i historii dalszego jej rozwoju.

Biorąc pod uwagę ogromne trudności i przeszkody, na jakie napotkała akcja Związku »Oświata«, ludzie różnorodnie kłopoty finansowe i brak zrozumienia u pewnych warstw naszej kolonii, musimy przyznać, że »Oświata« w czasie swego, zaledwie 14 miesięcznego istnienia zrobiła ogromne postępy i zadawałnając spełnia trudne swe zadania.

Z licznych, poszczególnych, szkół, towarzystw, stowarzyszeń i kółek, rozsianych po różnych kolonjach Południowej Brazylii, stworzono przez ich złączenie się w jeden Związek Katolickich Szkół Polskich połączną i jednolitą organizację o charakterze katolickim i narodowo-polskim. Jednym słowem z tego ducha katolicko-polskiego, który kierował owymi poszczególnymi instytucjami, zrodziła się siła, która odeprze wszelkie zakusy i napaści na szkolnictwo katolicko-polskie, a przez wyłożoną pracę i poświęcenie się dla swego ideału przyrzęzi się niemało do coraz szerszego rozbrożenia Kolonii Polskiej w kierunku oświaty szkolnej i pozaszkolnej. Cieg dalszy nastąpi.

T-WO TAD. KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA

Towarzystwo Tadeusz Kościusko Łączność i Zgoda urządza dnia 28-go stycznia 1923 go roku TANIECZNA ZABAWĘ I CHUWASKO o godzinie 8-giej po południu w Lokalu Towarzystwa, na które zaprasza wszystkich Rodaków. Sekretarz: SZYMON BRZEZIŃSKI

Pod protektoratem Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie

odbędzie się w dniu 27-go stycznia (sobota) o godzinie 8-mej wieczorem w sali »Związku Polskiego«

ODCZYT O POLSCE

(z obrazkami świetlnymi)

wywołany przez Dr. Juliusza Szymańskiego, profesora uniwersytetu wileńskiego.

Po odczycie bal, który rozpocznie mazur odtańczony przez dzieci.

Wstęp na salę 2\$000. — Dochód przeznaczają się na »Bratnią Pomoc« młodzieży uniwersytetu w Wilnie.

Wiadomości.

Z POLSKI. ZAMKNIĘCIE KOŚCIOŁÓW W PETERSBURGU.

Ze źródeł dobrze poinformowanych, dowiaduje się »Kurjer Polski«, że 5-go grudnia 1922 roku władze rosyjskie zamknęły wszystkie kościoły petersburskie, grożąc jednocześnie karą za odprawianie nabożeństw poza kościołami. Powodem tego represyjnego kroku jest chęć zmuszenia duchowieństwa petersburskiego do podpisu umów między parafiami a władzą sowiecką, według których świątynie i znajdujące się w nich szaty kościelne, utensylja i naczylnia święte, są własnością »ludową« (narodowo dostojanie) a gminy parafjalne otrzymują je tylko do użytku.

Na podpisanie takich kontraktów, sprzecznych nie tylko z prawem kościelnym, ale przede wszystkim z sumieniem, księża nie zgodzili się. Dodać jeszcze należy, że kościoły w Rosji były budowane i utrzymywane kosztem prywatnych parafjan w przeważnej części Polaków którzy dziś wrócili do Polski lub za nią głosują i w żadnym razie ani prawnie, ani moralnie nie mogą być uważane za własność narodu rosyjskiego.

NAUCZYCIELE POLSCY UCIEKAJA Z GÓRNEGO ŚLASKA.

Do wojewódzkiego wydziału oświecenia publicznego zaczyna napływać rezignacje nauczycieli na Górnym Śląsku, uzasadniane niemożnością zdobycia mieszkania. Jest to objaw wysoco niepokojący i bardzo niebezpieczny dla niezmiernie ważnej placówki polski na kresach zachodnich. Władze szkolne skarżą się, że magistrat, którego wydział narazie przeważnie obsadzony są przez urzędników Niemców, zgłaszających się o mieszkania nauczycieli odsyła stale z niczem, szkoda w ten sposób szkolnictwu polskiemu na Górnym Śląsku.

ZWROT STARYCH HĘKOPIŚÓW.

Ekspozytura petersburska delegacji rewindykacyjnej w Rosji odebrała do dnia 14-go grudnia 2470 rękopisów na ogólną liczbę 12,000. W Moskwie odbywa się odbieranie aktów gminnych byłej Kongresówki.

PREZYDENT REPUBLIKI LITEWSKIEJ.

Donoszą tu z Kowna, że Prezydentem republiki litewskiej został wybrany Stulgiski. Mniejszości narodowe nie brały udziału w wyborze.

O FODZIAŁ PASA NEUTRALNEGO.

Warszawa. »Kurjer Poranny« podaje, że poseł Zajczkowski złożył w Lidze Narodów memoriał z projektem podziału podziału pasa neutralnego między Polską i Litwą. Według pro-

jektu miejscowości pasa neutralnego o większości polskiej przyłączone by zostały do Polski. Również linja kolejowa Wilno-Grodno, przechodząca przez pas neutralny, przypadłaby Polsce.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Rząd federalny ogłasza znaczne powiększenie podatków w rządowych, które dobrze odczuwają szerokie koła ludności.

I tak wszelkie podania do rządu i sądów mają być oselowane aż do 1\$000. Rachunki kupieckie ulegają osobnym opłatom, podatek od różnych ubezpieczeń podwyższono aż o 20 procent, również obłożono znacznym podatkiem diwidendy, dochody z hoteli, sumy ubezpieczeniowe, czyste zyski zarówno z przedsiębiorstw handlowych jak przemysłowych, zyski i zarobki zawodów wolnych, zyski dochodowe.

Opłatom i podatkom podległy także różne towary i wyroby jak: tytoń, napoje wszelkiego rodzaju, obuwie, wina zagraniczne, kapelusze, obuwie, kawa masło, meble, światło elektryczne, wyroby lniane, i bawełniane, bielizna, i tak dalej. Naturalnie większa drożyzna będzie prostem następstwem tego podwyższenia podatku.

Rio de Janeiro.

Mosty kolejowe zniszczone przez ostatnie ogromne burze i wylewy już prawie wszędzie naprawiono lub zabrano się do budowy nowych. Pociągi odhodują już ze stolicy we wszystkich kierunkach i z wolna usunie się opóźnienia i nieregularności. Szkody na kolejach po ostatnich huraganach i ulewach są ogromne.

Gazety stołeczne czynią byłemu Prezydentowi Dr. Epitacio Pessoa, ostre wyrzuty, że wyrzucił ogromne sumy na roboty publiczne w Stanach północno-wschodnich, a obecnie nikt nie o tych robotach nie słyszy.

Handel drzewny w Brazylii podnosi się stale. Wywożone drzewo z piniorów, cedr, jararady i brazyli. Najwięcej wywożono drzewa z Paranagu, bo aż 55944 ton, potem ze São Francisco 17442 ton, Para 12862 ton i t. d. Wartość ogólna drzewa wyniosła 12469 kontów.

Zeszłoroczny prezydent Brazylii Dr. Epitacio Pessoa, który na dłuższy pobyt wyjechał do Europy, postanowił wrócić do stolicy by bronić się osobiście i działać politycznie.

Przeciwnicy zarzucają mu, że trwonił pieniądze rządowe, i wywołał je na nieistniejące prace i zadłużył w straszny sposób Brazylię, tak, że obecny prezydent choćby skarb doprowadził do równowagi, musiał nałożyć tak dotkliwie podatki. Walka z przeciwnikami wydobędzie na wierzch zapewne i większe jeszcze nadużycia.

Ogłoszenia „Oświaty“

Zarząd „Oświaty“ sprowadził i ma na sprzedaż cztery egzemplarze **GEOGRAFICZNO -- STATYSTYCZNEGO ATLASU POLSKI**

D-r Eugeniusza Romera w cenie 25\$000 za egzemplarz.

Aż do tej chwili są to 32 mapy i objaśnienia w językach polskim, niemieckim i francuskim. Jest to najlepsze dzieło statystyczne o współczesnej Polsce znakomitego geografa, a dla Polaków szczególnie cenne, że na podstawie tego atlasu wielu polityków Dmowski i Leleweli uzyskiwali od aliantów ustępstwa i budowali nową Polskę. Z licznych egzemplarzy wysłanych już pod koniec 1916 roku do Komitetu polskiego w Paryżu doszedł zaledwie jeden do rąk właścicieli i to przez Szwecję, inne zniszczyli Niemcy. Mapki kolorowe doskonale wydrukowane wszystkie zgodzienia geograficzno-statystyczne Polski, jak: położenie, klimat, geologia, roślinność, historia, narodowość, język, religie, oświata, użycie ziemi, uprawa zbóż, hodowla bydła, przemysł, handel i t. d. Dla Rosjanów inteligentnych dzieło nieodcenne, by wyrobić sobie dobre pojęcie o współczesnej Polsce i skutkach podziałów i długoletniej niewoli.

PRZYJACIEL RODZINY

tak poszuki wany i chętnie przez kolonistów czytany miesięcznik ukazuje się od nowego roku w nowej szacie i z dodatkiem bardzo zajmującym

ŚWIATEK DZIECIĘCY

Zamawiając ten miesięcznik dla swych dzieci, by utrwały to, czego się w szkole nauczyły. — Roczna opłata za 12 zeszytów o 24 stronach tylko 4\$000. Adres: „Przyjaciel Rodziny“ — Curitiba — Caixa Postal 155.

Rio Grande do Sul

W Porto Alegre po długich układach z biskupem Dom João Becker udeło się „Związekowi katolickich nauczycieli niemieckich“, założony nie miekobrazyljskie seminarjum nauczycielskie, w którym uczniowie tu urodzeni kształcić się będą na nauczycieli dla Teuto — Brazyljanów.

Z Rio Grande donoszą, że tu tejsi wielcy hodowcy bydła są oburzeni na zamiar rzeźni argentyńskich, które chcą za niską cenę zalać poprostu stan Xarqua (suszone i solone mięso) i dlatego domagają się gwałtownie podwyższenia cen naten towar argentyński.

Ze świata.

Niemcy

SPÓR NIEMIECKO-FRANCUSKI NAD RENEM.

Niemcy buntowani przez Anglię przeciw Francji ogłosili strajk generalny w zagłębiu nad Ruhra i wszystkie kopalnie stanęły. Francuzi uwięzili do Moguncji odwiezli najgłośniejszych przemysłowców, dyrektorów i urzędników niemieckich, gdzie ich stawiono przed sądem wojennym i skazano na dotkliwie kary pieniężne. Lofe musiał zapłacić 244 tysiące franków, Kesten 15 tysięcy, Tyssen 5 tysięcy i t. d. Wywołało to wielkie oburzenie w Niemczech, lecz Francuzi postępują stanowczo i nieubłagani. Ktokolwiek przypomni sobie postępowanie prusaków we Francji w 1871, ten postępowanie Francji musi uznać za rzeczywiście bardzo łagodne i ludzkie. Gdyby nie Anglia, Niemcy, którzy mają kraj wojną niepokolety i niezniszczony, płaciliby potulnie oadzokodowania. Rzezywiście w ręku Anglii leży los Europy, czy będzie wojna czy nie. A na trzech punktach Europy wybuchnęłyby okropna wojna: Nad Renem, w Polsce z Rosją i na Bałkanie z Turcją. Gazety niemieckie wszczynają ogromny hałas, tymczasem stan rzeczy przedstawia się znacznie spokojniej wedle gazet francuskich i włoskich. Anglia, a przynajmniej jej rząd zimną krwią pograżyłby Europę we wojnę, gdyby nie ogó-

narodu angielskiego, który jest za Francją i uznaje słuszną jej prawa do szkodań ze strony Niemiec. Czekajmy do wiosny Europy, a zobaczymy, co się dzieć będzie.

WALKI W GDAŃSKU.

Komisarz angielski zasiadający w Gdańsku stało krzywdzi Polakę w swych wystąpieniach, a przez to ośmiela Niemców, którzy ciągle napadają na Polaków. I tak dnia 22-go stycznia liczni Niemcy napadli w Zopotach na Polaków i żydów. Tak Anglia na każdym kroku walczy z Francją i jej sprzymierzeńcami, do których należy i Polska.

Litwa.

Sprawę portu Kłajpedy (Memel) i kto ma w nim rządzić, wzięli w swoje ręce państwa koalicyjne Francja i Anglia. Litwini ustąpili z miasta wobec okrętów wojennych Koalicji, które zawinęły do portu, lecz zaprotestowali, że nie uznają żadnych zarządzeń, któreby się sprzeciwiwały życzeniom ludności.

Turcja.

Po zwycięskiej wojnie nad Grekami Turcy stają się coraz butniejsi na konferencji w Lozannie. Nie chcą przyjąć żadnych zobowiązań i domagają się ustąpienia wszystkich chrześcijan z Malej Azji t. j. Ormian i Greków. Teraz zażądali stanowczo, że z Konstantynopola musi bezwzględnie ustąpić patriarcha grecki czyli głowa kościoła wschodniego raz na zawsze, który już tam stale mieszkął od przeszło 1500 lat. To oburzyło do żywego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej; zaprotestował też stanowczo przeciw temu i wziął w opiekę chrześcijańskich Greków i Ormian. Nió dziwnego, że wobec takiego stanowiska Turków, Grecy gromadzą wojska na wschód od Konstantynopola i Serbowie przyrzekli im pomoc, jak Turkom znowu Bułgarzy. I tak na Bałkanie mamy drugie ognisko wojny.

Peru.

Walki stronnictw nie ustają w tym kraju. Partja demokratyczna została pobita, a wojsko 300 demokratów odstawiło do portu Callao na okręty i tak wydalono ich z ojczyzny i skazano na wygnanie. Generałowie wojskowi rządzą w Peru i wzajemnie się strącają i nieustannie między sobą walczą z ogromną szkodą dla kraju i jego rozwoju.

Chili.

W kraju tym niechęć się uspokoiła trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów. Zwłaszcza w północnej części strasznie wysoka fala morska uderzyła z taką siłą w nadbrzeżne osady, że wyrządziła ogromne szkody. Powiadają, że dno morskie uległo trzęsieniu ziemi, a nadto znikły pod falami morskimi wpy wielkanocne wraz z mieszkańcami i ciekawymi posągami kamiennymi z bardzo dawnych czasów.

Korespondencje.

Prudentopolis, 15 — 1 — 1923.

Stanowna Redakcji

Ziarno racońca raka ota redaktora w „Praci“ „Bij Lacha i nawet jego kapelus. Jeżeli spotkasz na drodze nie padaj na opokę ul między cieni ani też na udeptaną drogę ale na bujną glebę — w dodatku sroszoną kieliszkami. Oto przed d. z. 10-go tyg. miałem o nazw w Prudentopolis na linii Guarapuwa ohydna zbrodnia. Ofiarą jej padł znany i powszechnie szanowany Polak, Feliks Furgal 67 letni starszy, weteran z okupacji Bośni i Hercegowiny. Od starego lat nosi 24-let w sercu

pewien Ukrainiec, Orłowski względem Furgalów z powodu „diewki“. Od czasu do czasu Ukrainiec używał sobie wylewając kibel wyzisk, w stronę obcej Furgala, ze słownka „Praci“. Staruszek na to wszystko nie odpowiadał, ale mileżał cierpliwie. Orłowski (kniety do żywego ta obojętnością starca, postanowił napaść na maza. Upatrzywszy stos wnej chęci, kiedy zięć Furgala odjechał do domu napadł o 9-tej godzinie wieczór Orłowski wraz z dwoma synami na bezbronnego Furgalów, oblił w niemłosierny sposób kłjem Feliksa po głowie, pierśiach i plecach, pozostawiając mu ślęca na ciele i gusy na głowie. Kiedy nadbiegła żona z pomocą i tej nie darowal, okaleczył jej rękę, która do dziś dum nosi owiniecia. Zbity okrutnie i porubowany Furgal zwrócił się do sprawności, ale ta jak zawsze, słusność przyznała temu kto więcej zapłacił adwokato. Po tygodniu cierpień Furgal wskutek odniesionych ran przeniósł się do wieczności skutną lepszej sprawności. — Cześć jego pamięci!

W niedługiej przyszłości, kto wie czy za g. p. Foliksem nie pospieszy na tej samej łodzi inny mazur, bo jest tam heroj Wasyl Ł., który w biały dzień z parawajem w ręku wykrzyknął, że musi zabić czterech mazurów bo inaczej nie pójdzie do nieba! „Praci“ do krwawej kłoby ofiaruje

Mazur.

São Paulo, 21 — 1 — 1923 roku.

Do Redakcji „Ludu“.

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma, składek na listę N. 4294 „Komitetu Pomocy Jeńcom przy Sojmie“ jak następuje: Pauna Irena Kegel 10\$, Anonimo 10\$, T. Reda 5\$, T. Borodaj 5\$, A. Sosnowski 5\$, Z. Gumbal 5\$, J. Mrozowski 5\$, H. Bilska 2\$, Fr. Nowik 2\$, A. Kegel 2\$, A. Kamler 2\$, E. Klemosyński 2\$, Fr. Szymański 5\$. Razem 60\$000. Ofiarodawcom serdecznie „Bóg zapłać“.

Fr! Szymański.

Rozmaitości.

Z HUMORYSTYKI POLITYCZNEJ.

Z powodu rozmaitych szumnych odesw w imieniu „narodu białoruskiego“ „Dziennik Poznański“ przypomina bardzo charakterystyczną, a zarazem typową rozmowę, świadczącą o nadzwyczajnym uświadomieniu tak zwanych „Białorusinów“.

— Kto ty taki? Ci ty Białorus? — spytano „białoruskiego“ chłopca. — Nie wiedzę, panok. Otkoliz mnie wiedad? — No ty nie Polak? — Jakżeż nie Polak? Jaż u kaciód chatul!

— Ach tak, no to w każdym razie ty nie Rosjanin! — Jakżeż [nie? Ja ruski] — juz u wojsku sżuul!

— Włgo jesteś Rosjaninem? Moskalem? — O nie! Nie daj Boh, panocaku, kab ja był Moskalom! Jaż nie koniokrad. (Osadnicy wielkorosyjscy na Białej rusi signęli z koniokradztwa. Przep. Red.)

— No tak kto ze ty taki? — Wiadomo, panok, jaż tutejszjii! — Ta „tutejsza“ narodowość jest tak da lece rozpowszechniona, że nawet zyskała sobie prawo obywatelstwa przy spisie ludności, dokonany przez władze polskie w roku 1919. Wtedy w okręgu wleńskim należono 87,089, w brzeskim 116,965 i w mińskim 37,928 — razem więc na kresach wschodnich 191,981 „tutejszych“, niezależnie od 41,789 „nie-wiadomej“ narodowości 16,800 „innych“!

WIELOJEZYCZNY UNIWERSYTET W HAMBURGU.

Uniwerytet hamburski od awna zdobył sobie opinię wielojęzycznego zakładu naukowego z powodu wykładowców polskojęzycznych nauce obcych języków. I tak na przykład na rok 1922 ogłoszono w tym uniwersytecie 140 wykładowców, kursów praktycznych i lekcji obcym językom, geografji, polityce, gospodarce przemysłowej i finansom obcych narodów poświęconych. Między innymi obadano w Hamburgu wykładowe są praktycznie i teoretycznie następujące obce języki: francuski, angielski, włoski, polski, rosyjski, bułgarski, arabski, perski, turecki, chiński, japoński, S. mały, Papua, malajski, jawański i t. d., i t. d.

Język polski jest wykładany w Niemczech na kilku uniwersytetach, na przykład w Kolobrzegu, Wrocławiu, Berlinie, Lipsku i t. d.

ODPOWIEDZ.

„Niech mi pan wstymaczy, co znaczy słowo edukacja“, powiedział mędrzecyna do agenta sprzedającego książki. Agent zara nie dał na to odpowiedzi, lecz usiadł i dobywszy notes zaczął w nim pisać. Pótniej kartkę wyrwał i podał ją temu, który o edukacji zapytał. Odpowiedział brniem: „Edukacja czyli wychowanie jest talizmanem, przynosiącym szczęście gdy wszystko inne zawiedzie. Bez wykształcenia two pieniądze nie mają wartości i różnych nagród życiowych w żaden

sposób nie mozesz osiągnąć bez edukacji. Człowiek wykształcony więcej znaczy dla kraju, aniżeli człowiek bogaty. Wykształcenie jest różnicą pomiędzy użytecznym i pokrzepiającym życiem a takim życiem, które tylko przemija jak przychodzi bez chęci dokonania czegoś, lub nadziei na przyszłość“.

NADESLANE.

Humor czy Satyra

NAJWIĘZSZY UNIWERSYTET I POLITECHNIKA W TRES BARRAS.

„Nie mało się zdziwiłem wyczytawszy w gazetach polskich ogłoszenie międzynarodowego zakładu, w którym mają uczyć obdźmięty floci i innych przedmiotów z zakresu nauk sztuk, pięknych i przemysłowych.“

Oldś powiadał brak jeszcze niektórych gałęzi wiedzy, grom obywateli postanowiło utworzyć oddzielnie wyższe i niższe kursy, aby TRES BARRAS BYŁO SŁAWNE JAK AKADEMIA SMORGONSKA, w której uczono tańczyć niedziwiedzie.

Poszukuje się zatem profesorów z następujących dziedzin: geografji i historii tak Brazyli, jak i Polski i reszty świata, zoologii, botaniki, mineralogji, matematyki, astronomji a zwłaszcza hodowli jedwabników najnowszego systemu, aby je wychowywać listami naprzykład herwy mate a nie morwy, przytem żeby gapiencie za zjedzoną arobę herer oddały arobę jedwabiu. W razie pomysłnych rezultatów zawięże się spółka akcyjna, która wydzierżawiłaby na własność duży gmach w Tres Barras na hodowlę jedwabników herwa.

Czytałem bowiem w pewnym piśmie o pewnym wystawcy jedwabiu, który niema ani szakra z morwanzi, ani innych rzeczy, które są niezbędne, a jednak jest hodowcą i to sławnym. Czemu żywi jedwabniki to jest tajemnicą i wartoby ją opatentować choćby w Honolulu.

Następnie poszukuje się mistrza matematyki, aby obliczał co kto ma w kieszeni i kiedy może płacić — nie kalkonięzyczne długi po sklepach, zarabiając ponad 300\$000 miesięcznie.

Mistrza Tańców, aby można nadał urządzać BALE DZIECI OD 10 DO 14 LAT.

Pótniej będą otwarte działy szewstwa, wędzarnstwa czyli kłopcowa i kilku jeszcze języków jak: hebrajskiego, tureckiego, chińskiego, esperanto i pisma kłonowego. Nadto wyższe kursy z niżej wymienionymi i niższe z wyższymi. Zwłaszcza dobrze może być płatny kurs fałszywej „denuncjacji i szpiegowstwa.“

Tymczasowe gratyfikacje dla wybitnych profesorów z patentami: światło „dżienne“, ciepło słoneczne i świeże powietrze a honorarium według umowy z uczniami.

Zgłoszenia przyjmuje Budynek Narozny w Tres Barras.

Z powstaniem: „PRAWDZIC“.

Kierownik Obserwatorium atmosfery w Tres Barras.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 39\$,400. frank francuski 570 rs. lira 435 rs. dolar amerykański 8\$,770. milrejs portugalski 460 rs. pez argentyński papierowy 3\$,320, złoty 7\$,340, peso urug. 73120, peso brazylijskie 1\$,200, marka niemiecka 650, rs. marek polskich 2900 za 1\$000.

Z WIAZEK POLSKI W KURYTYBIE

Walne Roczne Zebranie.

Niniejszym zawiadamiam Stanowców członków że dnia 28-go stycznia r. b. odbędzie się WALNE ROCZNE ZEBRANIE. Początek o godzinie 2-giej 10 po-udniu.

Sekretarz: KAZIMIERZ MITCZUK

POTRZEBA DOBREJ KUCHARKI. Płaci się dobrze.

Adres: Rua Barão do Rio Branco N. 24.

Likwidacja

WSZYSTKIE TOWARY, DELIKATNE I GRUBSZE, JEDWABNE I W KRATKI SA PRZEZNACZONE NA WYSPRZEDAŻ.

Przyjdzie i naocznie przekonajcie się o cenach i jakości towarów.

KORZYSTAJCIE!

Do Louvre

KOLONJA Cel QUEIROZ (Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji: WADYSŁAW RADECKI — GUARAPUAVA — PARANA

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i przedko dać wykonać bilety wizytowe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczukowe albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżki oraz inne dewocjonalja niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DOSERRO AZUL N. 12114 CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIZONE. W niedługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór KSIĄZEK DO NABOŻENSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH które będą sprzedawane po cenach bardzo przystępnych dla każdego. Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadeszły Europi!

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 - CENTRUM W PORTO ALEGRE
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:

Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: • BAN M E R C I O • -
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najgłówniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, 8 w stanie Santa Catharina: we Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

2 w stanie Matto Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrąca weksle i czek w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziela pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładek ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 2\$000 do wysokości 5:000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1:000\$000 tygodniowo bez poproszenia wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, walory, police i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municypalnych; zakładów fabryk, handli i t. p.

BACZNOŚĆ!

APTEKA POLSKA

Danielewicza & S-ki

Rua 15 de Novembro 5 - Kurytyba.

Wykonanie recept sumienne

Ceny umiarkowane

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA - RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów. WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

„A VENCEDORA“

FABRYKA KARMELKÓW I CIUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasy, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA - Rua Cabral N 53 - PARANA

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKŁO DO OKIEN i t. d. - ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

Sociedade Commercial Limitada (Hurtownia Polska)

Komis, konsygnacje, reprezentacje, import, eksport i rachunek własny.

Biuro otwarte od godziny 8-ej do 11-ej przed południem i od 1-ej do 5-ej po południu.

ULICA BARÃO DO RIO BRANCO N 103 - CAIXA POSTAL 200
CURITYBA - PARANA.

Dr. Carlos Heller

Wszechstronna Klinika

Specjalne leczenie chorób wenerycznych, i pęcherza (Cystitis Gonorrhoe).

GODZINY PRZYJĘĆ:

Od 1-ej do 4-ej: Praça Tiradentes N 57 (nad apteką „Minerva“).

CASA IDEAL

CURITYBA - RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 - PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omyliście odwiedzając naszego sklepu obuwniczego. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwniczą, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregesza wiede gustu i życzenia.

Prócz obuwniczej najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład obuwniczy, gum, farb, sznurowadła i cholewki.

Zwracamy uwagę, że wwa fabryce wszelkie ceny na obuwie są o wiele tańsze, niż w poszczególnych sklepach, zależnych od fabryk.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Siłę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie inne.

CURITYBA

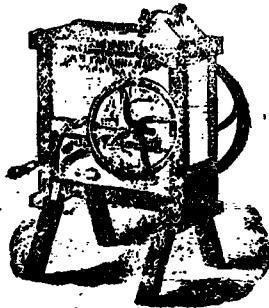
CAIXA POSTAL 140

Casa Metal

CURITYBA

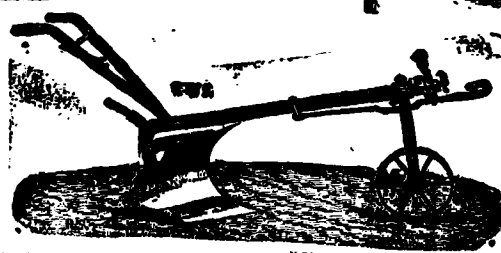
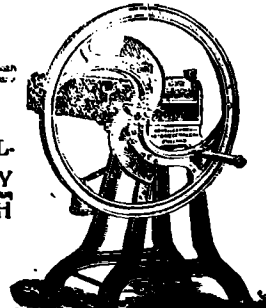
RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.



Plugi, Brona i Maszyny Rolnicze

NADESZY ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE. --- WYROBY RUDOLF SACK I INNYCH FABRYK --- TANIO DO NABYCIA.



FR. DERGINT LIGA

czyli POWSZECHNY ZWIĄZEK NARODÓW

i jej zadania względem ludzkości DO NABYCIA U FRANCISZKA DERGINTA - Rua Dr. PEDROZO 140 - CURITYBA.

Cena z przesyłką 58000

Szkola kroju i szucia! M. SOBAŃSKIEJ

Wyceram panny kroju i szycia podług systemu francuskiego i angielskiego, nowoczesna nauka prasowania i modelowania. Panny z kolonii mogą załatwić codzienne utrzymanie przy szkole.

Ulica Mar. Floriano Peixoto N 233
CURITYBA - PARANA. 42

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowaniem wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. - Przyjmuje stałych stołowników za umiarkowaniem wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemię herwalową i bardzo urodzajną ziemię do gądenia.

Kolonja „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Florianopolis - Blumenau - Timbo - Itayopolis - Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kemp, herwa mate i ziemię uprawną. - KUPUJCIE!

Blizszych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina. 19

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE.

Curityba - Rua Riachuelo N. 8.